

Opis przebiegu pod okupacją sowiecką. W 0134 (1342)

Grabowski Janusz kpr. lat 24. leśnik, kawaler.

Dnia 24 kwietnia 1940 r. zostaje wraz z dwoma innymi kolegami aresztowany w małej wiosce pod m. Tułcha nad Stroybem.

N.K.W.D. zarządził mi, że wiadomym im reszta celu chwałem przekroczyć granicę, będąc uzbrojonym w nóż polski „Vis”.

Po spisaniu protokołu zostaje odtransportowany do więzienia w Lambore. Warunki obchodu się ze mną nie były. Warunki życia wyglądały mniej więcej w ten sposób: ceka w której niegdyś były ortery osoby, teraz musi nas być najmniej osmin, a nieraz dochodzi i do dwunasta kalerie od tego jak cęsta odchodzi. Transporty węgiel Rosii. Wyżywienie 400 gr. chleba, w obiad zupa z kawy na drugie danie danie kasza, na wieczór kasza, tłuwreru niewidai lub mema रुपетnie.

Po miesiącu odrytają mnie do Lwowa i konfron-
tują ze stróżem kamienicy w której mieszkam, ten stróżdra moje pochodzenie i wydaje o mnie opinie. Dalej odwozia mnie do Przemysła i to sama odrywa się i tutaj. Ślad jada spowrotem do Lambora. Łata naturalnie podwórki odbywa się w t. w. więziennicy t. j. w wagonie specjalnie przystosowanym do przewo-
żenia więźniów, przez wstawienie w okna krat. W czasie drogi widzę dopiero że nastawienie n.k.w.d. do Polaków, proryny owodę, która widzi w odległości 10 m od wagonu, nie tylko że odmówiono nam, a w dodatku wstawiliśmy wyciągi łani ostalnicem wy-
warami.



1342

REFERAT
HISTORICZNY

Stędrtwo moje trwa ~~nie~~ teraz
inaczej wygląda, chce mnie smurci do przymania się
do rzeczy między niepopętnionych, wykrecają palce
przykładają do skroni rewolwer.

W maju odbywa się mój sąd, na stolem
redniowskim obywatym siewowym płótnem
zasiadają prokurator, sędzia, dwóch ławników
i adwokat. Jestem sam jeden niemam nikogo
ktoby choć jedno słowo do mnie powiedział,
obrona milczy. W końcu po czterech godzinach
wstaje mi odrytany wyrok na mocy którego
wstaje skazany na 4 lata na wywierzenie do odległych
oborów pracy oraz na porbowanie praw obywatelskich
na przeciąg lat 5. W czerwcu wyjeżdżam transportem
ze Łambora. Po kilku dniach podróżą przechodzę
granice w Rudawie Łąckich.

Od czerwca do stycznia 1941 roku wio. mnie po
normalnych warunkach. Wśród to samo
bród, wrony i brak odierzy. W styczniu przyjeżdżam
do oboru pracy w Czerpowcu w pobliżu Leningradu
Mieszkamy w celi na robota skodrimy 8 km.
Wyrzucenie fatalne, ażeby dostać 900 gr. chleba
i 3 razy dziennie woda z kawa. Trzeba było wykopać doł
głębokości 1 m szer. 1 na 1. Ziemia zamieszka. do głębo-
kości 180 cm. Nikt normalny nieurządził by to nie
było w mojej ludzkiej. Wyrzucenie jednak ma swój
koniec, 1 września 1941 zostaje zwolniony na moją
ulicę polsko-sowieckiego. 19 września wstępnie
do neregów w Armii Polskiej.

W. W.